



TADEUSZ MYŚŁOWSKI

ur. Piotrków; 1943

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne, Stare Miasto, refleksja

Wyjątkowa atmosfera Starego Miasta

Stare Miasto zawsze miało tę atmosferę... Te podwórka, to wszystko było bardzo zaniedbane, był smród, bród i ubóstwo. Były ścieki, były psy czy koty, i tak dalej. Ale oczywiście ja nie miałem możliwości spotkać tej atmosfery miasta żydowskiego, która była ściśle powiązania z ludźmi, bo tych ludzi już nie było. Z ludźmi nie miałem kontaktu, ale miałem kontakt z miejscem. Tak jak Stare Miasto było właśnie tym miejscem wyjątkowym, bo tu było to, co mnie interesowało, to, czego nie rozumiałem w sensie jakiejś epoki, która już odeszła. I nasza szkoła była też tą jak gdyby minioną epoką, bo to był budynek, to był widok, to były schody, to były klasy, to były zakamarki, to był właśnie ten niesamowicie wąski korytarz. To zawsze człowiek się bał, żeby nie zleciał ze schodów i tak dalej.

Lublin dawał niesamowity wachlarz tych wielości. Wielości kulturowych, wielości literackich. Jak się idzie Starym Miastem, to ciągle widać genialne nazwiska ludzi, którzy zostawili jakiś ślad w tym miejscu.

My ciągle jesteśmy dumni, że mamy wspaniałe Stare Miasto. Jesteśmy z niego dumni, bo wiemy, że jeżeli by nie było tego miasta... Wiemy co wyrządziła wojna, wiemy jaka była Warszawa. Ja ciągle jeżdżę do Warszawy i ja mówię, że to jest tak samo ukochane dla mnie miejsce, bo to jest ta Warszawa, która właściwie przez swoją bohaterskość straciła architekturę. I tak samo we Francji była taka historia, że Francuzi nie chcieli walczyć, ale dzięki temu jak gdyby przetrwał Paryż. Tak że nad wieloma rzeczami my się nie zastanawiamy, jakie były powody przetrwania. Dzięki Bogu przetrwała lubelska Starówka. I dlatego Starówka to jest nasz charakter, to jest jak gdyby nasz imprint. To jest tak jak odbicie palca i ten palec to jest cała nasza identyfikacja. I tym odbiciem to jest właśnie Stare Miasto. I my przychodzimy tu i jak gdyby lepiej się czujemy, jest lepsza grawitacja, że my jesteśmy jak gdyby spokrewnieni z tą minioną epoką, spokrewnieni jak gdyby z naszymi korzeniami. I to jest jedna z najpiękniejszych rzeczy. Pani mnie zapytała, czy to architektura miejsca kształtuje ludzi czy to ludzie kształtują miejsce? Ja myślę, że te dwie rzeczy

uzupełniają się niesamowicie organicznie.

Data i miejsce nagrania	1999-07-00, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Dariusz Galicki
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"